

Zdanie wprowadzające

Dokładnie teraz należy wyjść z kryjówki – powiedział nikt, i zarazem nieprawda, że nikt tego nie powiedział, choć może nie będąc samoświadomym.

Powyższe dziwaczne zdanie wprowadza nas w tematykę zebranych w tym numerze artykułów. W tomie tym znajdziemy bowiem rozważania dotyczące punktowej teorii terażniejszości, a także temporalnych aspektów powinności. Przeczytamy o fascynujących badaniach psychiatri – Antoniego Kępińskiego, którymi inspirował się Józef Tischner, m.in. tworząc figurę „człowieka z kryjówki”. Brak tego, kto opowiada, naprowadzi nas na problematykę dotyczącą autora fikcjonalnego i analizę różnych strategii krytyki tej koncepcji. Z kolei wprowadzenie sprzeczności – na pierwsze kompleksowe omówienie dyskusji na temat zasady niesprzeczności, która przetoczyła się w Polsce po II wojnie światowej, uwzględniające w niej wreszcie głosy Jana Łukasiewicza i Stanisława Jaśkowskiego. W końcu, odwołanie do samoświadomości nawiązuje do szerokiej prezentacji jednej ze szkół filozoficznych (Szkoły Heideiderskiej), dla której zagadnienie to stanowiło kamień węgielny. Artykuł na ten temat stanowi zarazem kontynuację poprzedniego numeru, w całości poświęconego szkołom filozoficznym po 1950 r., i z tego względu, niejako domykając poprzedni, otworzy on bieżący numer.

Tom ten wieńczą trzy recenzje opublikowanych niedawno książek – dwóch monografii, w tym jednej zbiorowej, poświęconych odpowiednio: Lukrecjuszowi i Romanowi Ingardenowi, oraz pewnego wprowadzenia do filozofii, które – zgodnie z wydźwiękiem recenzji – należy potraktować jako antyprzykład, a zarazem memento, zgodnie z którym czasem lepiej nie pisać i nie publikować.

Wróćmy do zdania wprowadzającego. Nie jest on słowną zabawą. Ma rzeczywiście nas wprowadzić. Z jednej strony – co zostało już uczynione – wprowadza, odwołując do wspomnianych problemów filozoficznych. Z drugiej – rzucając nam wyzwanie. Bo choć może nie znajdujemy się w sytuacji ludzi z kryjówek, w jakichś kryjówekach lub jaskiniach być może tkwimy. Całkiem dobrym lekarstwem jest wówczas filozofia oraz wzajemna edukacja filozoficzna. Więc niezależnie od tego, czy ktoś to mówi, czy nie, tym bardziej – zapraszamy do lektury!

Zespół redakcyjny